

KURYER LITEWSKI

w Wilnie w Piątek dnia 12 Września r. s. 1824 Roku.

NIEMCY.

Od brzegów Menu d. 29 sierpnia.

(z *Gazety le Conservateur Impartial*).

Posiedzenie seymu związku niemieckiego, d. 16 sierpnia b. r. we Frankforcie, zagał Baron Münch-Bellinghausen, poseł przewdujący oświadczeniem, iż upoważniony jest od Monarchy swojego, podać seymującym do protokołu obrad publicznych przedmioty, które poprzednio na tajnych posiedzeniach rozważane były; w tych słowach:

„Gdy na posiedzeniu z dnia 20 września 1819 roku, Jego Cesarska Mość uznał potrzebę zwrócić uwagę tego Wysokiego Zgromadzenia, na niespokojności i zaburzenie umysłów, w wielu okolicach Niemiec naówczas panujące, a to z wezwaniem jak najdokładniejszego zglębięcia przyczyn tak niebezpiecznego zjawiska, i podania środków, które miłyby porządek i spokojność, uszanowanie dla praw, ufność w rządach i powszechne zadowolenie przywrócić i na przyszłość ustalić się dały; wskazał Jego Cesarska Mość zarazem i te okoliczności, które będąc źródłem wzrastającego coraz bardziej w Niemczech zepsucia, naygruntowniejszy wymagają rozważy. Przyjemnie było J. C. M. dostrzedz w postanowieniach seymu związkowego, tak dobroczynny wpływ na spokojność publiczną mających, iż tenże dzielił w zupełności zdanie J. C. Mości, co do utrzymania i zachowania zasad, jakie nie tylko J. C. M. i Wysokim Jego Sprzymierzeńcom służyły za skarówkę we wszystkich układach, rozwiązaniu wielkiego zapytania wieku naszego mających na celu; ale także przez wszystkie inne Mocarstwa związkowe uznane zostały za jedyny środek, zapewnienia wspólnej naszej oyczyźnie tych wielkich celów, do których dążyć może. Lecz nie możemy niestety tańc tego przed sobą, że dotąd istnieje jeszcze w Niemczech wielka część owych nieprzyjaznych żywiołów, które w świeżo uplyniomym czasie, tyle nieszczęść i ucisków wydały. Bo lubo umiarkowanie, rozważa i wierność, odznaczające zawsze narodowego ducha Niemców, zasłoniły nas od wstrząśnień i ofiar, jakie inne kraje poniosły, jednakże liczba i czynność tych, którzyby chcieli na podobną wprowadzić nas drogę, jest tak znaczna, jej wpływ tak silny, iż na godne kary ich dążenia obojętnym okiem spoglądać nie można. A jeżeli nie mają dziś dość mocy, aby publiczną spokojność zaburzyć, stają się jednak niemniej szkodliwemi, dążąc do upośledzenia władzy, do wzruszenia zasad, do przeistoczenia prawdy, i do zachwiania tego ducha zadowolenia i ufności, bez których pokój polityczny, owoców dobrodziejstwa swego rozwinąć nie jest w możności. J. C. M. przenikniony tym przekonaniem: że wszystkie wolne życzenia, wszystkie czyste uczucia i wszystkie samym sobie zostawione działania ludów niemieckich, obrócone są ku ich władzom, a zaś że wszystkie przeciwe temu dążenia, jedynie ohydnemu dziełu demagogów przypisać należy. O niemordowanej czynności tych burzycieli pokoju, dają nam smutne dowody, wprowadzone w Moguncyi przez Kommissyą centralną śledczą badania. Ale że podobne dążenia jeszcze i w roku 1824 odnowić się mogą, że wyrastają w czasie nayzupełniejszej nawet pozornej spokojności i pod rozlicznymi różnymi nazwisk taw-

rzystwami; że coraz więcej rozszerzają się; że nakoniec ta w działaniach swoich nigdy niemordowana fakcya, lubo potajemnie tylko ozolgająca się, mogłaby posunąć zbrodnicze swe czyny aż do stopnia, iżby wszystkiemu, cokolwiek prawnie istnieje, obaleniem zagrazać; J. C. M. przeto sądzi dziś obowiązkiem swoim zwrócić uwagę tego szanownego zgromadzenia na uchwały, zapadłe na 35 posiedzeniu seymowem związku niemieckiego w roku 1819 i poddać jego rozpoznaniu: Czyli niektóre z tymczasowych urzędzeń, dla utrzymania wewnętrznej spokojności przez Seym zaprowadzone, uateraz ustać mają? Albo, czyliby nie było użyteczniej, pozostawić je w swej mocy, oznaczając ciąg trwania tym, które z natury swej oznaczenia czasu wymagają.

„Następujące były przedmioty, na które J. C. M. w epoce 1819 roku postanowił szczególniej zwrócić uwagę i troskliwość tego zgromadzenia.“

I. Wątpliwość względem brzmienia artykułu 13 aktu związkowego, i mylne tłumaczenie jakie temuż dawano artykułowi. Xiążęta związku niemieckiego czuli trudność wielką w podciągnięciu tak ważnego przedmiotu pod formę ogólną, według którejby zgromadzenia stanów jednostajnie urządzone być mogły. Nie chcieli się wdierać w prawa, jakie szczególnym państwom związku służą w urzędzeniu wewnętrznych instytucy według własnych widoków, miejscowości i stosunków prawnie istniejących. Ależ widoczną jest rzeczą, iż szanując to prawo, nie mogli żadną miarą przypuścić, ani w konstytucyach, ani w statutach zgromadzeń stanów, form zupełnie przeciwnych ich pierwiastkowemu charakterowi; form niezgodnych z prawami i attrybucyami głównymi rządów monarchicznych, jakie (wyjąwszy kilka miast wolnych) same jedynie tworzą związek niemiecki; form, które stawiają w wyraźnej sprzeczności zasadę reprezentacyjną z zasadą monarchiczną, nadałyby w końcu przewagę zasadom demokratycznym, wprowadzając tym sposobem zmianę, któraby prędzej lub później rozprzeczania związku stała się przyczyną. Zgromadzenie związku, przejęte koniecznością, w tak ważnym pytaniu nie nie stanowić, nie rozważwszy go pierwiej pod wszelkiemi względami, pozostało w roku 1819 na ogólnym oświadczeniu: „Że na następnej sebraniu się zgromadzenia, Państwa Niemieckie, stosując się do zasad monarchicznych, mając na widoku warunki konieczne do zachowania związku zmierzające, oświadcza: w jakim znaczeniu pojęli i wyłożyli art. 13 aktu związkowego.“ Wypadek tych obrad złożony był w akcie ostatecznym, ułożonym na konferencyach ministeryalnych w Wiedniu, celem uzupełnienia i ustalenia prawodawstwa związkowego otwartych; w akcie, który później, jako kardynalne prawo związku, zatwierdzonym został. Zasada monarchiczna jest tam wyraźnie ustanowiona szczególniej we względzie na konstytucyę zgromadzeń stanów. Artykuł ten brzmi: „Zważając: iż, wyjąwszy miasta wolne, cały związek składa się tylko z Xiążąt Panujących, wypada, stosownie do tej głównej zasady, aby cała władza publiczna zjednoczoną była w Naczelniku rządu, i aby Panujący nie był związany, chyba tylko w wykonaniu pewnych praw, szczegółowo stanem pole-

conych." Art. 58 jest dodatkiem do poprzedzającego, stanowiąc: że, „Xiążętom Panującym, którzy należą do związku, żaden akt konstytucyjny zgromadzeń stanów nie może przeszkadzać w dopełnieniu warunków, które związek na nich wkłada.“ „Z przytoczonych artykułów wypada, że nigdy stany nie mogą pozbawić Panującego środków, potrzebnych do utrzymania regularnego biegu administracyi publiczney. W tymże samym duchu, i dla wskazania członkom zgromadzeń granic, których przestępować niepowinny, powiedziano jest w artykule 59. „Tam, gdzie konstytucya zgromadzeniom stanów pozwala ogłaszać ich obrady, urządzenie służące tymże zgromadzeniom za przewodnika, zapobiegać będzie, żeby ani w samych obradach, ani w ich ogłaszaniu drukiem, prawna wolność mówienia nie pociągnęła za sobą nadużyć, któreby narażały spokojność publiczną, bądź w krajach, w których te obrady się odbywały, bądź w całych Niemczech.“ Tym artykułem oznaczone są granice wszelkich działań na zgromadzeniach stanów; stosownie do tego urządzenia, nie może być dozwolone ogłaszanie zasad lub teoryy, któreby podawały w niebezpieczeństwo kardynalne prawa i atrybucye rządu monarchicznego, osłabiając zwolna władzę panującego. Jeśli więc w którymkolwiek z państw Niemieckich, gdzie obrady publiczne są dozwolone, nie ma jeszcze urządzenia tego rodzaju, albo jeżeli okaże się z doświadczenia, że trwające ustawy nie odpowiadają zamierzonemu celowi; Rząd nie tylko ma prawo, lecz nawet i obowiązek zaradzić temu. Ar. 55 aktu ostatecznego poleca seymowi czuwanie nad wykonaniem tego postanowienia. Zawiera w sobie co następuje: „Ponieważ niepodległość każdego z krajów, składających związek, jest uznana i zabezpieczoną aktem związkowym, wdawanie się seymu do administracyi wewnętrzney tych krajów, podług ogólnej zasady, mieysca mieć nie może. Jednakowoż, gdy członki związku zgodzili się na szczególne urządzenia wspólne wszystkim, a w liczbie tych oczywiście mieszczą się wyżej wzmiankowane; „obowiązkiem jest przeto seymu czuwać nad ich wykonaniem.“ Chociaż J. C. M. przekonany, że wątpliwość zachodząca w 1819. względem znaczenia artykułu 15 aktu związkowego, wyraźnie zniesiona została rozrządzeniami aktu ostatecznego (w roku 1820) i już rzeczony artykuł nie podlega fałszywemu wykładowi, mniema jednakże, iż stosownie do ducha tychże urządzeń, i dla dobrze zrozumianej spokojności i porządku w Niemczech, powinien obstawać za wnioskiem: „Aby we wszystkich krajach związku, gdzie konstytucye, przypuszczające zgromadzenie stanów, są zaprowadzone, ściśle czuwano.“ „1). Żeby w wykonaniu praw zgromadzeniom przez też konstytucye dozwolonych, zasada monarchiczna niewzruszoną została.“ „2) Żeby dla zapobieżenia nadużyciom wyniknąć mogącym z ogłaszania obrad zgromadzeń, lub z drukowania ich aktów, wprowadzone były urządzenia zgodne z wyżej wzmiankowanymi postanowieniami i żeby też urządzenia ściśle zachowywane były.“ J. C. M. uznaje wprawdzie, że każdy rząd Niemiec ma prawo, ustawę podobną, stosownie do widoków, jakie mu własne doświadczenie wskaże, zaprowadzić, jednakże dla jednorodności zasad, którychby w tej pracy trzymać się należało, pragnąłby, aby rządy, które przyjęły u siebie tryb publiczny obrad, porozumiały się z sobą względnie redakcyi, w duchu urządzeń prawodawstwa związkowego. J. C. M. nie wątpi, że jeśli seym przychylił się do jego życzenia, rządy, których się to dotyczy, okażą się chętni do wypełnienia onegoż.

II. Drugim przedmiotem w r. 1819 przez J. C. M. wskazanym, były błędne wyobrażenia, jakie o władzy seymu powzięto, i o środkach zapewniających skutek jego postanowieniom. Cesarz na mocy wewnętrznej przekonania, nie wahał się podać za stałą zasadę, że prawodawcze postanowienia seymu, gdy mają na celu bezpieczeństwo zewnętrzne lub wewnętrzne związku Niemieckiego, niepodległość i nietykalność jego członków, i co od tego

jest nieoddzielném: utrzymanie porządku prawnie ustanowionego; powinny mieć moc obowiązującą we wszystkich krajach związkowych, i żadne szczególne prawodawstwo, żadne oddzielne postanowienia osłabić ich niezdolają. J. C. M. przekonany jest zarazem, że prawa i postanowienia związku zostałyby bez żadnej rękojmy i skuteczności, gdyby związek nie powierzył seymowi środków i sił do ich wykonania potrzebnych. Tém przekonaniem powodowany Cesarz Jmć przez Posła Swojego prezydującego złożył projekt tymczasowego urządzenia sposobu wykonania postanowień seymu, projekt takowy seym uznał za obowiązujący, aż do ułożenia stanowczych urządzeń. Postanowieniem z d. 3 sierpnia 1820 roku urządzenie stanowcze rzeczzonego wyżej wykonywania postanowień otrzymało zatwierdzenie seymu, a tém samém, tymczasowa jego moc obowiązująca, ustała.
(Dokończenie nastąpi).

FRANCYA.

Paryż, dnia 31 sierpnia.

(z Korrespondenta Warszawskiego)

Król, z powodu wielkich upałów, był nieco słabym, lecz teraz ma się zupełnie dobrze, i często pracuje z ministrami.

Xiąże *Croi*, arcy-biskup w *Rouen*, mianowany kardynałem.

Baron *Silvestre de Sacy* mianowany administratorem szkoły żyjących języków wschodnich.

W zesłym tygodniu przybyło 963 podróżnych z Anglii do *Calais*.

Na ostatniem wystawieniu (1822) był przeszło 1,800 numerów czyli sztuk. W terażniejszem jest ich 2,180. Spis wymienia 609 malarzów, 85 malarek, a między 53 rzeźbiarzami, jedną tylko kobietę, to jest: Pannę *Charpentier*. Co do rysunków, kopiersztychów, budownictwa i litografii, w liczbie mnogich przedmiotów, nie masz żadnego ręki kobiecey.

— Dnia 2 września —
(z Gazety Warszawskiej).

Oddawna już obawiano się w *Tulonie* buntu więźniów, skazanych do śmierci na galery, i używano wszelkich środków zapobiegających. Wybuchnął jednak d. 23 z. m.; lecz przez usiłowania dozorców został szczęśliwie przytłumiony; przy czem zabito 16 zbrodniarzy, a większą ich liczbę raniono.

Dwaj młodzi Grecy, z których jeden ma lat 17, a drugi 16, udając się do rodziny swojej w *Lewancie*, zostali zabrani w niewolę, przez pewnego oddzielnego baszę na brzegu barbaryjskim. Wyumażał od nich, aby się rzekli swojej wiary, zagrożając śmiercią w przypadku oporu; nie ociągali się przenieść nad śmierć odstąpienie wiary. Basza namyślił się potem i darował im życie, pod warunkiem, aby w oznaczonym czasie wykupili się pieniędzmi, i dali 20,000 piastrow. Gdy o tём dowiedziano się w *Rzymie*, zaczęto zaraz zbierać składkę na nich, i zebrano już połowę żadanego wykupu, to jest 10,000 piastrow. Teraz zebrała się także w *Paryżu* pewna liczba osób, które przysyłały składkę na cel powyższy, i nie wątpią, iż wkrótce posłane będą żądane pieniądze na wykupno tych, stałych w swojej wierze młodzieńców.

Podług wiadomości z wysp *Jońskich*, okazało się morowe powietrze w *Ator*, co skłoniło *Lorda* naczelnego kommissarza do przywrócenia wszystkich dawniejszych środków policyjnych, aby się to nieszczęście nierozpóścierało.

— Dnia 3. —

Tutejszy *Monitor* zawiera postanowienie Królewskie z dnia 1 b. m., iż Hrabowie *de la Bernardière*, *Laumont*, *Bégouer*, *Bourcier* i *Bergon*, Vice-Hrabia *Pernetti* i kawaler *Gau*, oraz Pan *Karol d'Arincourt*, Vice-Hrabia *d'Arincourt*, Baron *Simmeon*, *Legrave*, *Prugnon*, *Challaie*, *Villiers du Terrage* i *Paweł Chopin d'Arnouville*, są członkami honorowymi rady stanu, jako tytularni radcy i referendarze stanu. Drugiem postanowieniem tegoż dnia wydaném, mianował Monarcha prefekta

departamentu *Mayenne* referendarzem we zwy-
czajnej służbie.

Donoszą z *Brest* o wypłynieniu ztamtąd d.
21 sierpnia fregaty *Circé* i kutra *la Moselle*; pier-
wsza udała się do *Kadyxu*, a druga do *Valparaiso*.

— Dnia 4. —

Król Jmé pracował wczora z Hrabią *Vil-*
lele.

HISZPANIJA.

Madryt dnia 25 sierpnia.

(z *Korrespondenta Warszawskiego*).

Zadziwia powszechnie okoliczność, że rewolucyoniści, którzy południowe prowincye królestwa zaburzyć postanowili, uzbrojeni w liczbie 59, wśród dnia wypłynęli z *Gibraltaru*.

Gazeta madrycka umieściła następującą uchwałę królewską, z powodu ostatnich wypadków w *Taryfa*. 1) Każdy Hiszpan przybywający z zatoki gibraltarskiej lub z kąd inąd na brzegi Hiszpanii albo jej poblizsze wyspy, gdy zmierza bronią, odezwami, lub innym jakim sposobem do przywrócenia bezprawnego rządu konstytucyjnego, chociażby nie z bronią w ręku schwytanym został, natychmiast ma być rozstrzelany. 2) Cudzoziemcy poymani z konstytucjonistami, w podobnych przypadkach podobnie ulegają karze. 3) Takieże samey kary doznają ci wszyscy, którzy dowiedziawszy się o wyładowaniu konstytucjonistów, pospieszają w mieysca przez nich zajęte. 4) Ktokolwiek w kraju lub za granicą z konstytucjonistami korresponduje, lub dosyła im broni, amunicyi, koni, żywności, ubiorow lub pieniędzy, będzie stawiony przed sądem wojennym, i w jak najkrótszym czasie sądzony. 5) Sądy wojenne w postępowaniu swoim, są uwolnione od zachowania wszelkich formalności, które do wykrycia dowodów niekoniecznie są potrzebnymi. 6) Każdy współnik band rewolucyjnych, któryby wydał swych narzekników i oficerów, pozyska ulaskawienie, a w miarę okoliczności, może nawet otrzymać nagrodę. Podobnegoż dobrodzieystwa doznają ci wszyscy, którzy o tajemnicach konstytucjonistów rządowi donoszą, a tym sposobem do wykrycia osób i rzeczy, artykułem 4 wskazanych, przyczynią się.

Taż sama gazeta umieściła także wyrok ze 33 artykułów składający się, względem wynagrodzenia wojskowych, za zasługi w czasie rewolucyi dla sprawy królewskiej położone. Dzielą się na 3 klasy. Do pierwszej należą ci, którzy weszli w służbę rojalistów w epoce od d. 9 marca 1820 r. do 1 lipca 1821; do drugiej ci, co weszli w służbę od 1 lipca 1822 do 28 lutego 1825. Do 3ciey nakoniec liczą się ze służby od 1 marca do 1 maja 1823 roku. Cudzoziemcy równego z krajowcami używają prawa. Oficerowie konstytucyjni, którzy przeszli do sprawy królewskiej już po instalacyi tymczasowey junty w *Burgos* (1823 w maju), nie mają prawa do żadnych nagrod.

Jenerał *Digeon* ma mieć sobie nadane bardzo obszerne pełnomocnictwa, także i od Króla Hiszpańskiego: Wezwał policyą tuteyszą, iż jeżeli nieprzedsięwzemie skuteczniejszych, jak dotąd środków do wysledzenia knowanych spiskow w stolicy, on sam wezmie to na siebie.

Jenerał *Campanos* udaje się do wysp Balearskich.

ANGLIA.

Londyn d. 28 sierpnia.

(z *Korrespondenta Warszawskiego*).

Podług listów z Brzyzylji odebranych, trzeba się lękać, żeby *Pernambuco*, *Paraiba*, *Ceara*, *Rio-grande*, *Maranham* i *Para*, nie zawarły między sobą przymierza federacyjnego, i niepodległemi nie ogłosiły się. Na czele stronnictwa rewolucyjnego jest *Carvalho*, gubernator w *Pernambuco*.

Z gazet *Bueno-ayreskich* wyczytujemy, że wielki Hiszpanów, którzy schroniwszy się z półwyspu, w Brzyzylji przytułek znaleźli, teraz do Peru uda-

li się. Jenerał *Laserna* stara się zakupić za granicą kilka okrętów wojennych.

List Monarchy naszego posłany przez Pana *Hardford Jones* do Szacha perskiego, był przez całą drogę w Persyi niesiony na wężłowi pod strażą 10 żołnierzy, któremi dowodził oficer. Brano go i składano przy odgłosie trąb. Gdy karawana stawała na nocleg, pismo królewskie zanoszono pod namiot honorowy, i złotą materyą nakrywano. Żołnierz na straży stał z dobytym pałaszem.

List z *Quebeku* pod d. 2 lipca wyraża: „Budują tu nadzwyczajnie wielki okręt, który za 10 dni ma być spuszczonej z warsztatu, i jest przeznaczony do sprowadzenia drzewa budulcu do *Londynu*. Długość tego okrętu wynosi 324 stop. Jeśli ten okręt bez uszkodzenia zostanie spuszczonej na morze, w tym razie ma być zaczęty drugi podobny. Okręt ten za przybyciem do *Londynu* zwróci na siebie wielką uwagę, jako nadzwyczajna osobliwość.“

Odebrano tu wiadomości z *Laguayra* pod d. 7 lipca, iż rząd kolumbijski myśli dzielnie popierać działania *Boliwara*. Jenerał *Paez* wezwał wszystkich oficerów do swojej głównej kwatery, a między innymi i półkownika *Stopford*, wydawcę gazety *el Columbiano*, która dla tego przez niejaki czas wychodzić nie będzie. Niedawno przybyło do *Laguayra* 40 rzemieślników północno-Amerykańskich, którzy tam chcą osieść. Dowiedziano się ważnych szczegółów o zdradzie osady murzynów w *Callao*. Pewny jenerał, jak sądzą, *Canterac*, przebrany za maytkę, udał się na okręt północno-amerykański, z którego często na ląd wysiadał. Przekonawszy się dostatecznie o niechęci żołnierzy, którym się zaległa płaca należała, przeciągnął ich pieniędzmi na swoją stronę, a tym sposobem zajął *Callao*, poczem powstańcy ustąpić musieli z *Lima*. Dowiedziawszy się o tym *Bolivar*, poprzysiął, iż ukarze kapitana okrętu amerykańskiego, jeśli go dostanie. W ogólności Amerykanie nie są lubieni w *Lima*, i prosili o opiekę eskadry swojej na spokojnym Oceanie.

Ludność kraju *Paraguay* w Ameryce południowey, wynosi 500,000 mieszkańców, którzy kontenci z zarządzą doktora *Francis*, teraźniejszego dyrektora, chętnie są mu posłusznymi. Przez niezmiennie postanowienie, niełączenia się z żadnym stronnictwem, potrafił ochronić kraj swój od bezrządu, jaki trapi południową Amerykę. Wojsko składa się z 8,000 ochotników, którzy wtenczas tylko biorą płacę, kiedy są pod bronią, i 30 000 zbrojney milicyi, która się tylko w przypadku wtargnienia nieprzyjaciela zwołuje. Urządzenie wojskowe, ułożone przez marszałka *Beresford* w *Portugalli*, jest przyjęte za wzór.

— Dnia 1 września. —

Wyszedł tu prospekt względem wspierania zbiegłych włochów, znajdujących się w *Londynie*. Jest ich blisko 100, którzy wszystkie zostali skazani na śmierć, wygnanie z kraju, i osadzenie w domu poprawy na czas krótszy lub dłuższy. W prospekcie tym wyrażono: „Ludzie ci chcąc poprawy polityczney instytucyi oyczyzny swojej, poświęcili swoje widoki na przyszłość, i cały swój majątek utracili.“ Tuteysza gazeta *Goniec* czyni w tej mierze uwagę, iż tak zwykł mówić każdy, kto usiłuje obalić rząd, pod którym zostaje.

Dnia 27 b. m. odebrano tu z *Valparaiso* pod d. 22 maja list pewnego oficera angielskiego, który służył w wojsku kolumbijskiem, i donosi co następuje: „*Bolivar* posunął się d. 12 kwietnia w 9,200 ludzi dawnego wojska z *Truxillo* ku *Huan-Caya* dla uderzenia na jenerała *Camerac*, przed połączeniem się jego z jenerałem *Valdes*, który jednak ułatwiwszy zatargi swoje z jenerałem *Olaneta* pospieszył swój pochód dla złączenia się z jenerałem *Canterac*, tak, iż *Bolivar* nie mógł skutecznie zamysłu swego. *Bolivar* zostawił jenerała *Sucre* w mocnym stanowisku w górach z całym nowo-zaciężnym wojskiem. Jenerał *Sucre* ma rozkaz czekać tam posiłków, i z natury warowne stanowisko, bardziey jeszcze oszańcował. Zda-

je się, iż meksykańskie równie jak kolumbijskie należą do tej wojny, gdyż do *Guayoquil* przybyło 6 statków przewozowych, posłanych przez rząd meksykański z wojskiem, które wysiadłszy ruszyło zaraz do głównej kwatery w *Truxillo*. Przybyło oraz niedawno 9 batalionów wojska kolumbijskiego, tak, iż *Bolivar* mógł mieć w końcu maja 16 000 wojska kolumbijskiego i meksykańskiego, oprócz peruwiańskiego i chilijskiego. Zajęcie atoli *Callao* przez hiszpanów przedłużyć może wojnę. Hiszpani spodziewając się przybycia z *Kadyxu* okrętu liniowego *Asia*, uzbroili już 6 statków korsarskich. Admirał peruwiański *Guisse* trzyma wprawdzie port *Callao* w zamknięciu, lecz tylko ma jedną fregatę i bryg 18działowy, innych bowiem statków użyto do sprowadzenia nowego wojska z Kolumbii.

Gazeta tutejsza *the British-Monitor* umieściła następujący artykuł: „*Iurbide* udaje się na ocean spokojny, i wysiadzie na ląd w *Acapulco* w Meksyku, gdzie ma licznych stronników, i gdzie się go rząd meksykański najmniej spodziewa. Dowiadujemy się oraz, iż w żegludze doznał nieprzewidzianej przeszkody, która jednak nie sprawiła mu większej szkody nad stratę czasu. Nie wypada nam jeszcze ogłaszać dokładniejszych szczegółów tego wypadku.“

Odebrane tu d. 27 z. m. gazety z Jamaiki pod d. 19 lipca, donoszą, iż prefektura peruwiańska departamentu *Truxillo*, gdzie była główna kwatera *Bolivara*, przesłała pod d. 15 maja uwiadomienie do intendentów prowincyi kolumbijskich, potrzebujące potwierdzenia, iż generał *Olaneta*, dotąd gorliwy rojalista, wzięwszy generała *Cerrato* w niewolę, oświadczył się za niepodległość peruwiańską. Miało się to zdarzyć w wyższym Peru, o kilkaset mil od głównej kwatery *Bolivara*, który ztąd żadnej korzyści odnieść nie może.

Gazeta wychodząca w *Bombay* z dnia 25 kwietnia, umieściła odpowiedź Vice-Króla Pegu, na uskarżenie się wielkorządcy angielskiego w Indyach wschodnich. W odpowiedzi tej nazywa się najszcześniejszym Królestwem białych słoniów, oraz Panem morza i ziemi, a roszczać pretensye do Bengalu, jako części swego kraju, i niechcąc sam wchodzić w układy z wielkorządcą, tak pisze: — „Wiedzcie, iż gubernatorowie na granicy państwa birmańskiego mają dostateczne pełnomocnictwo do układania się, a dopóki wszystkie interesa nie będą urządzone, niepotrzebujecie podawać żadnego przełożenia pod złote nogi Cesarza.“ Dalej zaś wyraża: „Rajahowie i generałowie *Arrakonu*, *Ramoo*, *Cheduba* i t. d., gdy się o tём dowiedzą, powstaną jak olbrzymi.“ Z tego powodu gazeta *Star* pisze: „Mniemamy, iż w tej chwili Król mądrych słoniów (jak się nazywa Vice-Król w Pegu) utracił swój tytuł *Najszcześniejszego Monarchy*, i zrzekł się pretensyi swoich do Bengalu, i że nie poczytał za ubliżenie dostojności swojej układać się osobiście z wielkorządcą angielskim w Indyach. Starano się przynajmniej dać mu potrzebną w tej mierze naukę. Wojsko, które odebrało rozkaz udania się przeciwko birmanom, wynosiło 20 000 ludzi, to jest, 12 000 z Bengalu, 6,000 z Madras i 2 000 z *Bombay*. Kapitan *Canning* miał towarzyszyć tej wyprawie jako agent polityczny, i tym celem wsiadł dnia 10 kwietnia na okręt *Kalkucie*. Rząd kupił statek parowy *Dian* za 80,000 rupiy dla użycia go do wyprawy; ma mieć dwa działa 600-funtowe i zostawać pod dowództwem kapitana *Marryat*. Naczelnym dowódcą *Paget* przybył d. 22 marca do *Kalkuty*, i natychmiast rozpoczął przysposobienia do wyjścia wyprawy pod żagle.“

TURCYA.

Od granic tureckich d. 22 sierpnia.

(z Gazety Warszawskiej.)

Dowódca Albańczyków *Goda* czyli *Bota*, któ-

ry się najpierw porozumiał z kapitanem baszą, względem uderzenia na *Ipsarę*, i po kilku wystrzałach opuścił na tej wyspie stanowisko *Battlenie*, został jak słychać, rozszarpany przez rozjątrzonych Turków. Kapitan basza, zaraz po wylądowaniu kazał go sprowadzić na swój okręt, i żądał dalszych objaśnień. *Goda* podał mu wykaz całego wojska; tudzież broni i potrzeb wojennych. Lecz, że oddział Albańczyków został wierny grekom, i ciągle dawał mężny odpór, ztąd już Kapitan basza miał owego dowódcę w podejrzeniu. Obwarowany kłasztor *St. Mikołaja* wyleciał raptem na powietrze, a Kapitan basza mniemając, iż *Goda* musiał wiedzieć o zrobionych minach, a przed nim użalił, kazał go naprzód wziąć na tortury, a potem oddał go w *Mitylene* na zemstę żołnierzy swoich.

Rozeszła się pogłoska w *Belgradzie*, iż *Gavanos Oglu*, basza *Nissy*, brat generała tureckiego, dowodzącego w *Multanach*, został następcą *Seraskiera Derwisza* baszy, który jak dodają jest śmiertelnie raniony w jednej z ostatnich bitew w *Liaady*.

W całej *Morei* i *Archipelagu* rozlega się pochwała Greków. *Ipsara*, której upadek miał za sobą pociągnięcie zgubę marynarki greckiej, zrączył się prawie w takim stanie w jakim ją opuścił *Ipsarioci* w chwili zdrady oddziału Albańczyków. Liczba zdobytych w tej wyprawie okrętów tureckich, prócz spalonych, ma wynosić 100, a Turcy mieli ogólnie utracić najmniej 18,000 ludzi. — Na wyspie *Samos*, mieszkańcy zatknęli półcieżyc przez czas jakiś dla ułudzenia Turków, którzy (jak twierdzą) gdy w liczbie 3000 ludzi wylądowali, przyplacili śmiercią łatwowierność swoją. Po tych wypadkach orzyli niejako Grecy w *Peloponezie*, a jeśli połowa tylko opisanych w gazetach greckich świętych czynów na lądzie i morzu jest prawdziwą, w tym razie *Porta* doznała w tym roku najdotkliwszych ciosów ze wszystkich od czasu wybuchnienia powstania.

— Dnia 24 —

Listy kupieckie z *Lewantu* donoszą, iż korpus wojska, który basza *Egiptu*, stosownie do dawniejszej swojej obietnicy, miał oddać pod rozporządzenie *Porty*, nie wsiadł jeszcze na okręty, lubo w drugiej połowie lipca znajdował się po większej części w *Alexandryi* i okolicach. Większa część eskadry *Egiptkiej* pod dowództwem *Ismaela Gibraltara* znajdowała się w tamecznym porcie. *Ismael Gibraltar* nie dowodził małą eskadrą będącą przy *Suda* na wyspie *Kandy*; składała się ona tylko z kilku lekkich okrętów wojennych, które odprawiły posłane tam statki przewozowe z wojskiem. Grecy zabrali kilka tych statków, a 2 lub 3 okręty wojenne zniszczyli; po czem inne miały powrócić do *Alexandryi*. W obecnej chwili niepodobna wiedzieć dokładnie o prawdziwych zamiarach baszy *Egiptkiego*, które dotąd jeszcze nieprzejrzana pokrywa zasłona. Uskutecznienie ich zawisło od okoliczności i od pomyslnego lub niepomyslnego wypadku działań Kapitana baszy. Tymczasem *Ibrahim* basza dowódca wyprawy *Egiptkiej* znajdował się w *Alexandryi*, gdzie napozor przynajmniej, trudnił się gorliwie ćwiczeniem wojska i przysposobieniem do wsiadania jego na okręty.

Słychać, iż Grecy uderzyli niedaleko *Mitylene* na Kapitana baszę, który znaczną pomostyższy straż, schronił się do odnogi *Smyrnańskiej*.

W *Stambule* z rozkazu Wielkiego Sultana, miano wziąć w sekwestr pałac i wszelką własność Kapitana baszy.

Pułkownik *Stanhope* napisał imieniem greckiego komitetu w Anglii do ateńskiego towarzystwa *Philomenów* z wezwaniem; aby wybrawszy młodzieńca, zdolnego do usposobienia, przysłali go do Anglii, dla doskonalenia się tam w naukach wyższych, iżby z czasem mógł być użytym w Grecyi do założenia szkół podług tych samych zasad.

Pozwolono drukować. Z polecenia JW. Wojennego Litewskiego Gubernatora
Andrzej Bucharski Rzeczywisty Radca Stanu i Kawaler.

w Drukarni Redakcyi.

Wilno dnia 12 Września r. s. 1824 Roku.

Dziennik Wileński.

Numer 7 Dziennika Wileńskiego zawiera następujące materye: *Oświecenie*. Zagajenie posiedzenia publicznego CESARSKIEGO uniwersytetu wileńskiego, d. 30 czerwca r. t. p. Józefa Twardowskiego, rektora tegoż uniwersytetu i jego wydziału i kawalera — *Sztuka pisania*. Rzecz o Rozprawie, z rękop. Aloiz Felińskiego — *Literatura Rzymska*. Historia literatury rzymskiej od najdawniejszych czasów, aż do Augusta, przez John Dunlop, przekładał Stanisław Kiewlicz. *Ciąg 2gi*. — *Poezya*. Do Konstantego Rdultowskiego, zamierzając z nim podróż na Wschód p. Ludw. Spitznagla. Róża p. Alex. Chodźkę. *Pasterka tegoż*. Obojętność naśl. z Metastazego — *Historja Starożytna*. O źródłach początkowych dziejow rzymskich, rzecz Wachsmutha, prof. w Halli, tłum. Stan. Kiewlicz — *Gospodarstwo Wieyskie*. Opisanie instytutu gospodarstwa wieyskiego w Hohenheim, przez Jana Krynickiego. *Ciąg 3ci* — *Mechanika*. Wypadki z wielu doświadczeń w celu oznaczenia siły ludzkiej, w dzienney pracy. *Ciąg 3ci*. — *Bibliografija*. Nowe dzieła polskie.

W e z w a n i e.

1. Od Naczelnika Okręgu Tamożennego Kowieńskiego wzywają się niniejszem, służący dawniej w Kowieńskim Tamożennym Dozorze — objeżdżczyków, odstawni, a mianowicie: praporszczyk grodzieńskiego wewnętrznego batalionu Jan Czernow; unter-oficer wołyńskiego półku ułańskiego Paweł Walicki; i unter-oficer telszewskiej inwalidney komyndy Jan Dobrowolski; ażeby się jawili do Naczelnika Tamożennego Okręgu Kowieńskiego, w Jurborgu, sami, albo prawnie umocowanych przysłali, dla odebrania naznaczoney przez Departament handlu zewnętrznego nagrody za rok 1823, po 85 rubli i kopieyce dla każdego. Miasto Jurburg dnia 6 septembra 1824 roku.

O g ł o s z e n i e.

1. Przybyła z Warszawy obywatelka w interesie własnym, a mając różne rzeczy wyrokow krajowych do zbycia jako to: pióra w różnych kolorach i w najnowszym guście, kwiaty gazowe, i batystowe, gierlandy, trzewiki Jakuba Smolskiego fabrykanta J. C. K. M. i Anoniego Kalinowskiego, oraz 5 koni różney mności rosnących, kocz używany familiyny na jedym drągu fabryki Müllera, i bryczki jednokorne kute, o czem ma honor donieść Prześwietney Publicznosci, ma zamiar bawienia tu przez dni 8, mieszka na ulicy Ostrobramskiej w domu W. Żabińskiej N. 1264 po lewey ręce na 1szym piętrze. Jeśliby kto życzył sobie zabrać się do Warszawy na współ kosztow, wygodnym pojazdem, raczy się zgłosić pod wyżej wymieniony N. w temże czasie.

O g ł o s z e n i e.

3. Rząd Cesarskiego Wileńskiego Uniwersytetu oddziału szkolnego, uwiadamia rodziców mających dzieci głucho-nieme, że JP. Karol Mołochowiec, Kand. O. P., usposobiony kosztem Uniwersytetu na instytutora głuchoniemych w Warszawie i za granicą, trudnić się zacznie od 1 października roku terażniejszego edukacją młodzieży głuchoniemey: zatem nim nastąpi urządzenie stałego instytutu dla głuchoniemych, mogą być oddawane na narękę do rzeczzonego instytutora dzieci głucho-

nieme te tylko, które własnym kosztem utrzymać się będą w stanie, i względem ich edukacyi, jako też co do opatrzenia przyzwoitemi wygodami, umawiać się mają z wyżej wyrażonym P. Mołochowcem, mieszkającym w Uniwersytecie w Kollegium S. Jana.

Sekretarz Felix Mierzejewski.

Arenda Domow.

3. W dniach 12go, 16go i 17go terażniejszego mca września w Policji miasta Wilna, za skarbową należność, będzie się odbywać publiczna licytacya; na wzięcie w jednoroczną arendowną tenutę domow w mieście Wilnie Karola Grunerta na ulicy Ostrobramskiej pod N. 21, Józefa Wiszniewskiego na ulicy Skopówce pod N. 174 i Szai Abramowicza Cipki, na ulicy Zydowskiej pod N. 238 będących; życzący przeto umawiać się o cenę na tenutę pomienionych domow, zechcą się jawić do mieyskiej Wileńskiej Policji w wyżej wyrażonych terminach. Września 3 dnia 1824 roku.

Zasiadający Prystaw i Kawaler Królikowski.

Tytularny Sowietnik Hutowicz.

Naczelnik stołu 14 klasy Konczałowski.

3. W dniach 22go, 23go i 24go terażniejszego mca września, w Policji miasta Wilna, za Skarbową należność, będzie się odbywać publiczna licytacya, na wzięcie w jednoroczną arendowną tenutę domow w mieście Wilnie na przeciwko placu paradnego pod N. 208 Franciszka Rewkowskiego, i Kaspra Romanowicza na Bernadyńskiej ulicy pod N. 145 będących; życzący przeto umawiać się o cenę na tenutę pomienionych domow, zechcą się jawić do mieyskiej Wileńskiej Policji w wyżej wyrażonych terminach. Września 3 dnia 1824 roku.

Zasiadający Prystaw i Kawaler Królikowski.

Tytularny Sowietnik Hutowicz.

Naczelnik stołu 14 klasy Konczałowski.

P o z e w.

3. Ignacy Szyryn Sędzia Ziem. Dzisieński, Stanisław Świętorzecki Sędzia Ziem. Wileyski, Taddeusz Obrompolski Podśudek Ziem. Miński, Floryan Swida Sędzia Ziem. Borysowski, Tamasz Żołędź Pisarz Ziem. Miński, Jakub Estko Podśudek Ziem. Ihumeński.

Oznajmujemy tym naszym urzędowym obwieszczyzmy listem, JWW. i WW. Teresie z Sokolowskich Korsakowey Chorążyny matce, jako dożywotniczce, Ludwikowi Chorążemu ptu Dzisieńskiego, Klemensowi, Polikarpowi synóm, Johannie, Marjanie, Teofili i Eleonorze córkom Korsakom, Chorążycóm i Chorążankóm województwa Poligo, jako dziedzicom majątnosci Psui, Trojanowi i Annie z Korsakow Swolyńskim nadwernym Sowietnikom, Romualdowi Podbipięcie Marszałkowi b. Ptu Dzisień. Wincentemu Lewkowiczowi b. Pól. W. Polskich, Maxymilijanowi Seymanowskiemu, przełożonemu konwentu XX. Bazylianów Uszackich, Jozefatowi Cywińskiemu, przełożonemu XX. Bazylianów Berezweckich, Kredytorom, na skutek dekretu Remissyynego Sądu Głównego mińskiego 2go Departamentu, Sąd taxatorsko-ekdywizorski do majątnosci Psui w powiecie Dzisień-

nieńskim położony, na rozdział funduszów zeszłego Dominika Korsaka Chor. województwa Połgo w terminie rzeczonym dekretem zakreślonym zechawszy, czynność pierwszo-ziadowemu Sądowi właściwą załatwił, i termin powtórnego zjazdu, w dniu 19 mca augusta zadeterminował, i otem interesowane strony przez trzykrotną w Gazetach Kuryera Litewskiego awizacją zawiadomił, lecz gdy dla zajęcia się innemi czynnościami Urzędowemi takowej termin zszedł bezskutecznie, zatem że od daty podającego się niniejszego obwieszczenia za tygodni 4, to jest na dniu 17 mca 7bra terażniejszego 1824 roku my Urzędnicy remissą wyznaczeni, w komplecie prawnym do rzeczonych dóbr Psui, na ostateczne rozsądzenie rozpoczętego dzieła ziedziemy, zawiadamiamy.

Roku 1824 mca augusta 21 dnia Woźny niżej wyrażony świadczę, iż takowego autentycznego obwieszczenia kopii 6, zgodnych co do słowa, od WW. Ignacego Szyryna S. Z. D. Stanisława Świętorzeckiego S. Z. W. Tadeusza Obrompalskiego P. Z. M., Floryana Świdry S. Z. B., Tomasza Żołędzia P. Z. M., Jakuba Estki P. Z. I., Urzędników na Sąd Exdywizorski wyznaczonych i JWW. i WW. Teressie z Sokółowskich Korsakowej Chor. matce jako dożywotnicze, Ludwikowi Chor. ptu Dzis., Klemensowi i Polikarpowi synom, Johannie Marjaanie, Teofili i Eleonorze córkom, Chor. i Chor. województwa Połgo oczewisto w ręce w majątku Psui w ptcie Dziśnieńskim położony, 2 JW. Trojanowi i Annie Swołynskim Sow. Nadwornym oczewisto w ręce w mtku Justyanowie, 3: JW. Romualdowi Podbipięcie b. Marsz. Ptu Dzisn., oczewisto w ręce w majątn. Psui. 4 W. Wincentemu Lewkowiczowi Por. W. Pol. 5 WJX: Maxymilianowi Szymanowskiemu Przeł. XX. Bazyl. Uszackich. 6 W. JX. Jozefatowi Cywińskiemu Przeł. Klasztoru XX. Bazyl. Berzweckich w Psui, a wszystkim na dniu powyżey zjasniouym podałem, i o zjeździe WW. Urzędników za niedziel 4ry od podania niniejszego obwieszczonego listu, to jest na dniu 17 miesiąca 7bra do majątności Psui, zawiadomiłem. Jan Siemaszko woźny Ptu Wileyskiego.

Roku 1824 mca augusta 22 dnia. Przed Aktami JEGO IMPERATORSKIEY MOSCI Ziem. Ptu Dziśnień. stanawszy obecnie JPan woźny Siemaszko, kwit tego obwieszczenia urzędownie zeznał, przyjął, i że do xiąg wpisano, przy Skarbowey pieczęci w miejscu wypisu świadczę. Donatt Truchsses Trochlic Regent Ziem. Ptu Dziśnieńskiego.

Zgodność z autentykiem poświadczam i drukować pozwalam. Stanisław Świętorzecki Sędzia Ziem. Ptu Wileyskiego Exdywizor.

Exdywizya.

2. Sąd Taxatorsko-Exdywizorski za remissą Sądu Głównego 2go Witepskiego Departamentu w majątności Rukszeniach w Połockim powiecie przeznaczony, na rozdział tego majątku i uczynienia satysfakcyi kredytorom, po zeszłym Pawle Rencie, byłym pisarzu Połł. czynność pierwszo-ziadową dopełniwszy i

przeznaczywszy termin ostatecznego zjazdu na 25 8bra bieżącego 1824 roku, zawiadomił wszystkich stron interessowanych przez awizacją Kuryera Litewskiego postanowił. Roku 1824 mca augusta 27 dnia.

Dominik Smolak Ziem. ptu Połł. i Exdywizor Sędzia przydujący.

Dominik Spasowski b. Podśedek ptu Lepelskiego i Exdywizor.

Onufry Lisowski Podśedek Ziemski ptu Lepelskiego i Exdywizor.

3. Roku 1824 mca augusta w skutek dekretn Remissyynego Sądu Ziemskiego Zawileyskiego w dniu 16 july 1824 roku zapadłego, taxę i Exdywizyą majątkow Miedziuszan, Blakiszek oraz dalszych własnościow, zgłowy zeszłego Kanonika Kiełpszy pozostałych, i wszelkiego funduszu samych WW. Jana i Anny Polkowskich Łazowskich Rejentow Sądu Głównego Litewsko-Wileńskiego 2go Departamentu Wremiennego przeznaczającego. Sąd Taxatorsko-Exdywizorski w terminie z teyże remissy przeznaczonym, to jest w dniu 4 augusta terażn. roku do majątności Miedziuszan w powiecie Zawileyskim położony zechawszy, czynności pierwszo-ziadowemu Sądowi właściwe zaskutecznił, komportacją dokumentow do Kancellaryi Sądu Ziemskiego Zawileyskiego na dzień 2gi 8bra terażn. 1824 roku z persystencyą czteroniedzielną przeznaczył, oraz termin zjazdu powturnego w dniu 21 january 1825 roku do majątności Miedziuszan zakreślił. Ażeby więc wszystkie interessowane osoby o tem wiedziały i do takowego powtórnego zjazdowego Exdywizorskiego Sądu jawiły się, przez niniejszą awizacją trzykrotnie w Kuryerze gazety Litewskiej umieszczającą się zawiadamia. Dat jako wyżey Miedziuszany.

Antoni Kociel Sędzia Ziemski Zawileyski Exdywizor Przydujący.

Józef Mikosza Sędzia Ziemski Zawileyski Exdywizor.

Antoni Świętorzecki Prezes Grodu Zawileyskiego Exdywizor. Floryan Halko Rejent.

Ostrzeżenie.

2. Niżej podpisany zawiadamia, iż w wexlem 4 junii 1810 roku wydanym i w aktach Grodzkich ptu Wileńskiego. roku 1809 augusta 1 dnia aktykowanym u star. Beniamina Eliaszowicza Lurye obyw. Wileń. ma sumę rubli srebr. 300 i zmuszony rozpocząć proceder w Magistracie Wileńskim z successorami onego, Rubinem Mowszowiczem, i żoną jego Rywką Beniaminówną, jako naturalnemi successorami funduszu zeszłego Beniamina Lurye, dopóki przeto niżej podpisany nie odbierze należności, iżby nikt z onemi o kamienicę i fundusze zeszłego Beniamina Lurye uległych ewikycy nieśmiał wchodzić w żadne układy, i tranzakta, przez niniejsze publiczne ostrzeżenie daje się wiedzieć. Roku 1824 mca septembra 8 dnia. Orel Leybowicz Kabacznik.

Poświadczam że wolno przyjąć do druku Wincenty Malinowski P. B. M. W.

Observacje meteorologiczne.	Czas obserwacyi.	Wysokość Barom.	Wys. Ther. Réau.	Wiatry.	Odmiana w pow.
}	dnia 11 god. 2 wieczo	28 cal. 2,0 lin.	+ 17 stopni.	Południowy.	Pochmurno
	dnia 12 god. 6 z rana	28 — 1,9 —	+ 10 — —	Południowy.	Pogoda.